

Bożena MATUSZCZYK

## NIE USTAJĄCY SPÓR O WARTOŚCI

Problematyka wartości i wartościowania znalazła się dzisiaj w kręgu zainteresowań przedstawicieli różnych dyscyplin – już nie tylko filozofów, ale i psychologów, socjologów, etnologów i lingwistów. W literaturze językowej pojawiła się w latach sześćdziesiątych XX w. Wtedy to zaczęły ukazywać się prace dotyczące semantyki i gramatyki przymiotnika „dobry”<sup>1</sup>. Z polskiego dorobku w tym zakresie warto przypomnieć artykuł K. Termińskiej *Antonimy „dobry” i „zły” jako predykaty zdań wartościujących*<sup>2</sup>. Autorka dowodziła w nim, że przymiotniki „dobry” i „zły” (podobnie jak przymiotniki typu „wysoki”) mają w swoim znaczeniu zawarty stopień wyższy: „dobry” „lepszy niż norma”, „zły” „gorszy niż norma”.

Czym jest wartościowanie? Co znaczy słowo „wartość”? Jakie formy ekspresji odpowiadają naszym ocenom? Próba odpowiedzi na te i inne pytania związane z semantyką i pragmatyką wartościowania są dwie wydane niedawno publikacje: Jadwigi Puzyniny, *Język*

*wartości*<sup>3</sup> oraz praca zbiorowa *Wartościowanie w języku i tekście na materiale polskim i niemieckim*<sup>4</sup>.

Książka J. Puzyniny składa się z dwóch części. Część pierwsza – *Problemy ogólne* (rozdz. I-X) ma charakter interdyscyplinarny. W kolejnych rozdziałach referuje autorka zagadnienia tak różne, jak „Wartość” w języku polskim i jego słownikach (rozdz. I), *Wartości i wartościowanie w myśli filozoficznej* (rozdz. II), *Wyrażenia i pojęcia podstawowe dla semantyki i pragmatyki wartości* (rozdz. V), *Refleksja nad językiem wartości a wizja człowieka* (rozdz. X). Część drugą, o wiele bardziej jednolitą, stanowią *Monografie leksemów wartościujących* (rozdz. XI-XIV), na które złożyły się szkice na temat wyrazów: „kłamać” i „kłamstwo”, „manipulacja”, „tolerancja”, „solidarny” (i pochodne).

Druga z omawianych publikacji zawiera materiały z konferencji naukowej „Językowe środki wyrażania wartości w polskim i w niemieckim. Metodologia i opis materiału” (Uniwersytet Warszaw-

<sup>1</sup> Zob. np. P. Ziff, *Semantic Analysis*, New York 1960; G. H. Wright, *The Varieties of Goodness*, London 1963; J. J. Katz, *Semantic Theory and the Meaning of „good”*, „Journal of Philosophy” 61(1964) nr 23.

<sup>2</sup> „Studia Gramatyczne” 3(1980) s. 149-158.

<sup>3</sup> Jadwiga Puzynina, *Język wartości*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1992, ss. 267.

<sup>4</sup> *Wartościowanie w języku i tekście na materiale polskim i niemieckim*, red. G. Falkenberg, N. Fries, J. Puzynina, Wydawnictwo UW, Warszawa 1992, ss. 317.

ski, 18-20 lutego 1991). Zgodnie z podtytułem konferencji referaty opublikowane w tej książce mają bądź charakter teoretyczno-metodologiczny (część III, *Zagadnienia teoretyczne*), bądź materiałowy (część IV, *Wartościowanie w systemie leksykalnym i gramatycznym*; część V, *Wartościowanie w tekście*).

Wypowiadając zdania typu:

1 a. Ta powieść jest dobra.

b. Ten obraz jest piękny.

wartościujemy, ale wartościujemy również, gdy mówimy:

2 a. Te ulice są szerokie.

b. Ta góra jest wysoka.

Z porównania dwóch powyższych typów zdań wynika, że wartościowanie nie jest zjawiskiem jednorodnym. Zdania 1 a.b. należą niewątpliwie do innej klasy wyrażen wartościujących aniżeli zdania 2 a.b.

Ciekawą propozycję uniwersalnego modelu wyrażanego w języku wartościowania przedstawia w omawianej pracy zbiorowej Norbert Fries w rozdziale *Wartościowanie. Aspekty językowe i pojęciowe* (s. 25-43). Na pojęciowy schemat wartościowania składa się, zdaniem Friesa, przydział wartości, skala wartości, przedmiot wartościowany i przyporządkowywanie przedmiotu wartościowanego obiektom porównawczym. Inaczej mówiąc, wartościowanie polega na przypisaniu obiektowi pewnej wartości na danej skali względem pewnej klasy porównawczej, na przykład „To jest długie” (w stosunku do obiektów porównawczych)<sup>5</sup>. Poza tym wśród pojęciowych składników wartościowania wyróżnia

Fries cel i intencję wartościowania (sygnalizowane wyrażeniami typu: „właściwy”, „stosowny”, „odpowiedni”), perspektywę wartościowania (komunikowaną takimi wyrażeniami, jak: „Moim zdaniem”, „stosunkowo”) oraz motyw wartościowania i emocjonalny zbiór wartości.

Wracając do przytoczonych wcześniej dwu typów wartościujących trzeba powiedzieć, że to, co stanowi o ich odrębności, to możliwość określenia liczbowego w przypadku przymiotników parametrycznych (na przykład szeroki na dwa metry) i brak takiej możliwości w odniesieniu do przymiotników typu „dobry”. Drugą ważną cechą, która zasługuje na szczególną uwagę, jest obecność elementów emocjonalnych w wyrażeniami typu „dobry”, „fascynujący”, „uroczy” i ich brak w wyrażeniami typu „głęboki”, „szeroki”, „wysoki”.

Zawieranie wartości emocjonalnej (w przypadku przymiotników typu „dobry”, „pilny”, „głupi” itp.) sprawia, że wartościowania tego typu nie można sprowadzać do samego opisu. Innymi słowy „z takiego opisu właściwości przysługujących pewnemu przedmiotowi nie może wynikać logiczna konieczność, żeby emocjonalne wypowiedzi wartościujące ten przedmiot były prawdziwe albo fałszywe” (s. 27). Nie znaczy to oczywiście, że emocjonalne wartościowanie jest całkowicie niezależne od naszej wiedzy faktycznej. Zdaniem Friesa „wartościowania emocjonalne m.in. pośredniczą między naszą wiedzą faktyczną a naszymi potrzebami, czyli pozostają we wzajemnie zależnej relacji z naszą wiedzą faktyczną z jednej strony, a wiedzą o potrzebach z drugiej” (s. 27).

<sup>5</sup> Przydział wartości może stać się obiektem drugiego przydziału na innej skali (por. np. zdanie „Przypisana długość jest niewłaściwa”).

Zagadnieniu emocjonalnych składników znaczeń językowych, denotowania emocji w odróżnieniu od ich wyrażania oraz problemowi prawdziwości i szczerości wypowiedzi emocjonalnych poświęcony jest drugi referat N. Friesa: *Emocje. Aspekty eksperymentalne i lingwistyczne* (s. 105-130). Autor wprowadza tu odróżnienie między pojęciem emocji, które denotuje stany fizyczne i psychiczne mówiącego, a pojęciem emocji denotującym to, co wyrażają znaki emocjonalne. Pierwsze z wymienionych pojęć emocji proponuje nazwać wyrazem „uczucie”, „emocjami” nazywając odpowiedniki semiotyczne uczuć. Przykładem emocji będą wyrażenia typu:

- a. Ach! Fajnie! Uchowaj Boże!
- b. Jesteś głupi!

Różnią się one od wyrażen typu:

- a. Jestem zdumiony.
- b. Obrzydzenie mnie ogarnia

tym, że „zawierają aspekty znaczenia odnoszące się do stanów fizycznych i psychicznych mówiącego”, nie nazywając jednak tych stanów (s. 106). Potrzebę odróżnienia dwu pojęć: emocji i uczuć uzasadnia Fries tym, że emocje w przyjmowanym przez niego sensie nie muszą być skorelowane z uczuciami (można na przykład wyrażać *t r o s k ę*, wcale jej nie doznając).

J. Puzynina, polemizując z niektórymi ustaleniami Friesa (zob. jej koreferat: *O wartościach i wartościowaniu*, s. 45-56), uważa m.in. że podstawową różnicę między ocenami typu ilościowego („szeroki”, „długi”) i ocenami aksjologicznymi („dobry”) stanowi obecność obligatoryjnego elementu znaczenia przymiotnika „dobry” związanego z postawą subiekta oceny (s. 51). Ciekawe, że za podstawowy dla znaczenia przymiotni-

ka „dobry” (a tym samym dla znaczenia „wartości” i „wartościowania”) uznaje Puzynina czasownik „chcieć”. Obszerniej pisze o tym w książce *Język wartości w rozdz. Wyrażenia i pojęcia podstawowe dla semantyki i pragmatyki wartości* (s. 50-110).

Za podstawowe leksemy o znaczeniu wartościującym uznaje autorka przymiotniki „dobry” i „zły” uważając, że inne wyrażenia nazywające wartości takie, jak: „pozytywny”/„negatywny”, „dodatni”/„ujemny”, „wartość”, „wartościowanie”/„bezwartościowy” zawierają pojęcia tego, co dobre i/lub tego, co złe. Problematiczna wydaje się jednak proponowana przez Puzyninę eksplikacja znaczenia wyrazów „dobry”, „dobrze”, „dobro” za pomocą czasownika „chcieć”. Na przykład zdanie: 1. Życie jest czymś dobrym/dobrem interpretuje jako: (1a) Życie jest czymś, co jakiś autorytet i nadawca (ludzie w ogóle, pewna grupa ludzka) chce, żeby istniało i/lub było w zasadzie takie, jakie jest<sup>6</sup>.

Eksplikując znaczenie wyrazów „dobry”, „dobrze”, „dobro” za pomocą czasownika „chcieć” (niezależnie od przypisywanego mu znaczenia „czystego aktu woli” lub też „pragnienia”), doprowadzamy do powstania błędnego koła. Pytając *dłaczego* ktoś chce, by

<sup>6</sup> „Składnik w zasadzie mówi o tym, że nadawcy może chodzić o pewien wybór podstawowych cech, ze względu na które określa on dany przedmiot lub zjawisko jako dobre. Prócz tego tenże przedmiot może posiadać i cechy przez nadawcę «niechciane»” (s. 52). Ta uwaga sugeruje, że Puzynina wiąże jednak treść wyrazu dobry z jakością desygnatu (posiadaniem przez niego pewnych cech). Wprost mówi wszakże „o *chceniu* nadawcy, jako o warunku właściwego użycia przymiotnika «dobry»” (s. 54).

świat, życie, przyjaźń istniały, otrzymamy niechybnie odpowiedź: dlatego, że świat, życie są d o b r e, że przyjaźń jest d o b r e m i d o b r z e jest mieć przyjaciół. Wydaje się intuicyjnie oczywiste, że dlatego czegoś pragniemy, do czegoś dążymy, czegoś chcemy, że rozpoznamy to coś jako dobre, a nie odwrotnie. Zgadza się przy tym z N. Friesem, że w procesie wartościowania (typu „dobry”) obok czynników poznawczych ważną rolę odgrywają czynniki emocjonalne.

Z problemem wartości i wartościowania związany jest dylemat subiektywizmu (relatywizmu?) ocen wartościujących i wartości. Wokół tego zagadnienia powstało, zwłaszcza w kontekście niedawnej dyskusji o wartościach chrześcijańskich, wiele nieporozumień i niepewności (por. na przykład przeprowadzoną w 1993 roku ankietę „Polityki” na temat: *Co to są wartości chrześcijańskie?*).

Niezależnie od tego, czy przyjmimy model schematu pojęciowego N. Friesa (czy jakikolwiek inny), czy zgodzimy się z eksplikacjami przymiotnika „dobry” proponowanymi przez J. Puzyrinę, pozostaje faktem, że wartościowanie, czyli przypisywanie jakiemuś obiektowi pewnej wartości (uznawanie czegoś za dobre, cenne, jeśli przyjąć etymo-

logiczne znaczenie słowa wartość), ma w dużej mierze charakter subiektywny. Sprawcą wartościowania nie jest jakiś idealny podmiot wartościujący, ale konkretny człowiek uwarunkowany stanem posiadanej wiedzy, uczuciami, potrzebami itp. To, co wartościowe dla X-a, nie musi być wartościowe dla Y-a. Wartość jest zawsze wartością dla (kogoś), ze względu na coś. Inaczej jednak wygląda dyskusja nad samą wartością.

Nieporozumienia wokół wartości spowodowane zostały pomieszaniem znaczenia tego wyrazu w języku potocznym („bycie cennym, dobrym”) ze znaczeniem aksjologicznym („to, co dobre, cenne”). Za sprawą filozofów nasz świat zaroił się od wartości, „wartości szukamy, odnajdujemy i gubimy, tworzymy i niszczymy, staramy się zrozumieć, poznać, urzeczywistniać, realizować, dążymy do nich, przeżywamy je, rozważamy, hierarchizujemy, propagujemy, uznajemy, żyjemy nimi, jesteśmy w nich zakorzenieni” (*Język wartości*, s. 16). A wszystko to za sprawą wyrazu „wartość”, który w języku polskim pojawił się (w znaczeniu „bycia cenionym”) dopiero pod koniec XVIII wieku. Gdyby się nie pojawił, nie spieralibyśmy się dzisiaj o wartości. Spieralibyśmy się pewnie o inne słowo, na przykład o „walor”.